

SEKRET
MEDJUGORIE

Używając wyrażenia „Maryja Panna ukazuje się” czy też „Matka Boża powiedziała”, ani autorka, ani wydawca tej książki w żadnym razie nie chcą wyprzedzać osądu Kościoła w sprawie autentyczności objawień w Medjugorie.

Mojej córce Agacie
Wspólnotom Góra Tabor
i Przymierze Miłosierdzia

*– chcę być kochany
przez nieuczonych i gwałtownych
są to jedyńi
którzy naprawdę mnie łakną¹.*

¹ Zbigniew Herbert, *Pan Cogito opowiada o kuszeniu Spinozy*, Wydawnictwo a5, Kraków 2005, s. 215.

SEKRET MEDJUGORIE

Dorota Szczerba

Wydawnictwo WAM

© Wydawnictwo WAM, 2017

Opieka redakcyjna: Olaf Pietek
Redakcja: Maciej Müller, Jakub Grzymek
Korekta: Zofia Smęda, Klaudia Adamus
Konsultacja merytoryczna: Marek Wójtowicz SJ

Projekt okładki: Pracownia Mole
Skład: Remigiusz Dąbrowski/TERKA
Opracowanie map: Wawrzyniec Święcicki

NIHIL OBSTAT

Prowincja Polski Południowej Towarzystwa Jezusowego
ks. Jakub Kołacz SJ, prowincjał
Kraków, dn. 20 kwietnia 2017 r., l.dz. 57/2017

ISBN 978-83-277-1392-6

WYDAWNICTWO WAM
ul. Kopernika 26 • 31-501 Kraków
tel. 12 62 93 200 • faks 12 42 95 003
e-mail: wam@wydawnictwowam.pl
www.wydawnictwowam.pl

DZIAŁ HANDLOWY
tel. 12 62 93 254-255 • faks 12 62 93 496
e-mail: handel@wydawnictwowam.pl

KSIĘGARNIA WYSYŁKOWA
tel. 12 62 93 260
e.wydawnictwowam.pl

druk: OPOLGRAF • Opole

Spis treści

Wprowadzenie 7

Część pierwsza. Zdarzenia. 17

Wybór miejsca 19

Wybór osób 24

Prześladowanie i ojciec Jozo 34

Stanowisko Kościoła 55

Badania naukowe 70

Widzący 84

 Ivanka Ivanković-Elez 84

 Marija Pavlović-Lunetti 88

 Vicka Ivanković-Mijatović 93

 Mirjana Dragičević-Soldo 101

 Jakov Čolo 109

 Ivan Dragičević 114

 Jelena Vasilj 120

 Marijana Vasilj 122

Jan Paweł II. 124

Część druga. Orędzie 135

Matka wszystkich ludzi 137

Królowa Pokoju 156

Przyszłam powiedzieć światu: Bóg istnieje 171

Światło 184

Gospa i Jej parafia	205
Modlitwa serca.....	222
Wartość szczęścia, wartość cierpienia	241

Część trzecia. Medjugorie dzisiaj..... 261

Dodatek. Kilka świadectw..... 301

Ewa. Moje cudowne uzdrowienie.....	301
Justyna. Maryja, moja Matka	306
Jarek. Oczyszczenie przez łzy	311
Anita Rembiesa. O Miłosierdziu Bożym.....	314
Rozmowa z ks. Dominikiem Chmielewskim SDB.....	316
Moja historia	321

Wprowadzenie

Ujrzenie niebiosa otwarte.

J 1,51¹

Medjugorie² – niewielka miejscowość w Bośni i Hercegowinie niedaleko Mostaru, tuż przy granicy z Chorwacją – jest najczęściej wybieranym przez Polaków celem pielgrzymek³, trzecim, po Lourdes i Fatimie, sanktuarium⁴ w Europie pod względem liczby odwiedzających⁵. Od 1981 roku do dziś przybyło tu ponad 40 milionów pielgrzymów, w tym kilkuset biskupów. Dla przykładu, by oddać skalę zainteresowania Medjugorie: w 2010 roku Eucharystię koncelebrowało tam 38 tysięcy księży, a w samym tylko czerwcu 2015 roku udzielono 195 tysięcy Komunii.

¹ Cytaty biblijne pochodzą z wydania V Biblii Tysiąclecia.

² Czytaj: Medziugorje.

³ Mowa o zagranicznych pielgrzymkach. Co roku około 4 milionów Polaków pielgrzymuje do Częstochowy.

⁴ Biskupi byłej Jugosławii w 1993 roku określili Medjugorie jako „miejsce pątnicze i sanktuarium”.

⁵ Według szacunkowych danych Lourdes odwiedza około 6 milionów pielgrzymów rocznie, Fatimę około 4–5 milionów, a Medjugorie – około 2,5 miliona.

Od 24 czerwca 1981 roku do dziś sześciorgu widzącym objawia się – co wielokrotnie zeznali pod przysięgą przed kolejnymi komisjami kościelnymi – Matka Boża. Gdy objawienia się zaczęły, byli nastolatkami, obecnie są dorośli. Wszyscy założyli rodziny, wszyscy mają dzieci. Troje z nich nadal widzi Panią, nazywaną w tych stronach po chorwacku Gospą, codziennie o godzinie 18.40 czasu letniego i 17.40 czasu zimowego – co istotne – 20 minut przed wieczorną Mszą świętą odprawianą w tutejszym kościele. Troje pozostałych widzi Ją raz w roku.

Od 1985 roku objawienia te mają miejsce w domach widzących. Poza niewielką liczbą gości u Ivana Dragićevicia i Marii Pavlović-Lunetti, którzy nie mieszkają w Medjugorie, nikt z postronnych w nich nie uczestniczy. Gdy Ivan Dragićević co roku w czasie wakacji odwiedza Medjugorie, również ma objawienia: dwa razy w tygodniu, późno wieczorem na wzgórzu, w miejscu zwanym Podbrdo⁶. Przeważnie zapraszani są na nie wszyscy pielgrzymi. Widząca Mirjana Dragićević-Soldo ma ponadto objawienia każdego drugiego dnia miesiąca, rano, gdy modli się z Panią za – jak określa Gospa niewierzących – „tych, którzy nie poznali jeszcze miłości Bożej”. Na te comiesięczne objawienia ściągają tłumy z całego świata⁷. Objawienia trwają zaledwie kilka minut, średnio około siedmiu. Widzący modlą się z Panią, słuchają, co mówi, proszą Ją, by modliła się za pielgrzymów i w powierzanych im intencjach.

Widzący znajdują się w czasie objawień w stanie ekstazy, można tylko obserwować, jak klęcząc, unoszą głowę i wpatrują

⁶ Miejsce to nazywane jest także Górą Objawień.

⁷ W serwisie YouTube dostępne są nagrania z tych objawień.

się w kogoś przed sobą. Poruszają ustami, ale nie słysząc, co mówią. Są skupieni, widać zachwyty na ich twarzach, często się uśmiechają, czasami płaczą. Wykonują gesty: potakują lub zaprzeczają. Widzący nie reagują na jakiekolwiek bodźce, nawet gwałtowne i sprawiające im ból, jak drażnienie źrenic (dotąd żadne ekstazy w historii Kościoła nie zostały tak gruntownie przebadane przez naukowców, jak te z Medjugorie). Widzą Panią w trzech wymiarach – nie jak na filmie. Obcują z Nią jak z realnie obecną osobą, słyszą dźwięk Jej głosu, mogą Jej dotykać... Zdarza się, że Pani ich obejmuje albo całuje.

Pielgrzymów można podzielić na kilka kategorii. Jedni z pobożności nawiedzają różne sanktuaria. Inni przybywają z określoną intencją. Natomiast w przypadku Medjugorie grupa ludzi, którzy wracają tam wiele razy, jest szczególnie liczna. Doświadczyli w Medjugorie czegoś na tyle istotnego, że gdy tylko wyjadą, rodzi się w nich pragnienie, by znaleźć się tam znowu. Niektórzy odwiedzają Medjugorie regularnie, co roku czy co kilka lat, czasem całymi rodzinami.

We wszystkich tych przypadkach zasadne jest pytanie o duchowość, z którą się stykają. Pielgrzymi ci najczęściej opowiadają, że w żadnym innym zakątku świata nie doznają takiego wewnętrznego pokoju, mówią też o pogłębieniu modlitwy, pokochaniu Eucharystii, o odkryciu postu czy pojednaniu. Niektórzy zaczynają żyć orędziami Królowej Pokoju i modlić się w intencjach, o które Ona prosi. Dla pielgrzymów z Europy Zachodniej szczególnym odkryciem jest spowiedź, która w ich krajach zamiera, a w Medjugorie jest niezwykle żywa. Latem każdego dnia spowiada tam zwykle kilkudziesięciu kapłanów.

Medjugorie ma też pewną liczbę zagorzałych przeciwników, najczęściej wśród osób, które nigdy tam nie były. Inni pozostają krytyczni wobec form religijności, z którymi zetknęli się podczas pielgrzymki. Opór budzi kilka rzeczy: szukanie cudowności, czasami prowadzące wręcz do dziwactwa, czy zysk finansowy czerpany ze sprzedaży dewocjonaliów na niespotykaną skalę. Czasami też kult maryjny jest odrzucany jako zbyt „ludowy” czy przesadny.

Niektórzy z kolei są przekonani, że Kościół wydał zakaz pielgrzymowania do Medjugorie lub jest bliski podjęcia takiej decyzji. Tymczasem pielgrzymki do Medjugorie są dozwolone, nie ma jedynie zgody na oficjalne wyjazdy organizowane przez diecezje. Sprawcą całego tego zamieszania jest pewien niuans terminologiczny: różnica między pielgrzymkami prywatnymi i oficjalnymi. Pielgrzymki prywatne organizują świeccy, a księża służą w nich opieką duszpasterską – te nigdy nie były zabronione. Mnóstwo ludzi pielgrzymuje też indywidualnie i Kościół im tego nie broni.

Zdziwienie budzi wreszcie długotrwałość objawień. Trzydzieści pięć lat! Dzień w dzień! Sceptycy pytają: dlaczego tak długo? Po co? I zarzucają manipulację, mistyfikację obliczoną na zysk finansowy. Najzagorzalsi przeciwnicy widzą w Medjugorie dzieło szatana, który jakoby jest gotów „znieść” tak dużą liczbę dobrych owoców, nawróceń, powołań i uzdrowień po to, by wywołać w Kościele schizmę – to jedna diagnoza. Druga – że chce w ten sposób odciągnąć ludzi od prawdziwych objawień, które miały miejsce w Fatimie.

Po raz pierwszy w Medjugorie znalazłam się w sierpniu 1994 roku, wkrótce po zawieszeniu broni podczas wojny

w Bośni i Hercegowinie⁸. W wiosce stacjonowały jeszcze błękitne hełmy UNPROFOR⁹, widziałam mocno zniszczony przez działania wojenne Mostar. Myślałam, że jadę tam przede wszystkim z powodów zawodowych, jako wydawca książki siostry Emmanuel Maillard. Myliłam się. Ta pierwsza podróż – choć nie traktowałam jej jak pielgrzymki – wywarła na moje życie tak głęboki wpływ, że wracałam do Medjugorie jeszcze sześciokrotnie. Ostatni raz byłam tam cztery lata temu. Nawet jeśli nie mogę podróżować, to czuję, że stale przebywam blisko tego niezwykłego miejsca¹⁰.

Gdy przyjeżdża się do Medjugorie, zadziwiające jest to, że w centrum uwagi nie są wcale objawienia, lecz wieczorna Eucharystia, koncelebrowana nieraz przez ponad stu księży z różnych stron świata, z Ewangelią czytaną niekiedy w kilkunastu językach, z chińskim włącznie. Mszę poprzedza godzinne przygotowanie – odmawiane są dwie części różańca. Po niej z kolei następuje godzinne dziękczynienie z modlitwą „o zdrowie duszy i ciała” i częścią chwalebną różańca lub – zależnie od dnia – adoracją Najświętszego Sakramentu czy adoracją krzyża. Uderza nastrój radosnego skupienia i spokoju, bez egzaltacji, i harmonia – tak zaskakująca w tłumie „narodów i języków”.

Msza święta w ciepłych miesiącach, a więc już od maja, odprowadzana jest przy ołtarzu polowym, zbudowanym w kształcie ogromnego namiotu na tylnej ścianie kościoła. Pielgrzymi zajmują miejsca w ławkach ustawionych półkołem pod gołym

⁸ Wojna domowa z lat 1992–1995. Porozumienie waszyngtońskie podpisano w marcu 1994 roku.

⁹ Siły Pokojowe ONZ.

¹⁰ Moją historię umieściłam na końcu tej książki, wśród kilku innych świadectw osób, które, opowiadając własne historie, chciały okazać swą wdzięczność.

niebem albo siedzą na trawie w dalszej części rozległego placu. Specyfiką Medjugorie, odróżniającą je od innych sanktuariów, jest to, że ludzie przebywają niemal przez cały dzień pod gołym niebem, na wzgórzach, w ciszy – niezależnie od tego, czy w grupie, czy w samotności. To pomaga stawiać pytania o wiarę i życie wieczne, do czego zresztą zachęca orędzie medjugorskie. Pozwala wsłuchać się w swoje serce, zacząć „modlić się sercem”. Jak pokażemy – jest to kluczowy termin tych objawień.

Zanim jednak zaczniemy odpowiadać na najczęściej stawiane pytania dotyczące objawień w Medjugorie, dobrze będzie uzmysłwić sobie, że wcale nie są one najdłużej trwającymi w historii Kościoła.

W 2008 roku Kościół uznał – po 290 latach od ich zakończenia – objawienia Matki Bożej z Saint-Étienne-le-Laus we francuskiej Prowansji. Trwały one 54 lata. W 1664 roku pasterka Benoîte Rencurel (1647–1718) spotkała piękną, uśmiechniętą Panią z Dzieckiem, która poprosiła, by nieustannie modlić się o nawrócenie grzeszników. Niepiśmienną dziewczynę nauczyła *Litanii loretańskiej* i poleciła śpiewać ją co wieczór w kościele. Objawiała się jej potem w kaplicy nad ołtarzem, zapewniając, że miejsce to zostało szczególnie wybrane i nawróci się w nim wiele osób. Tak też się działo. Benoîte została tercjarką dominikańską, miała stygmaty, trwa jej proces beatyfikacyjny. Obecnie do Saint-Étienne-le-Laus co roku przybywa około 120 tysięcy pielgrzymów.

Co to znaczy, że Kościół uznaje objawienia? Objawienia maryjne należą do kategorii zwanej objawieniami prywatnymi – w odróżnieniu od objawienia publicznego, wyrażonego w Piśmie Świętym. Pomędzy nimi istnieje różnica nie tyle

stopnia, co istoty. Słowo Boże nie jest jedynie intelektualnym przekazem, lecz żywym procesem, zdarzeniem, w którym Bóg przychodzi do człowieka.

„W Chrystusie Bóg powiedział wszystko, to znaczy wypowiedział samego siebie, i dlatego objawienie zakończyło się wraz z urzeczywistnieniem tajemnicy Chrystusa, które znalazło wyraz w Nowym Testamencie. Aby wyjaśnić, na czym polega ten ostateczny i całkowity charakter objawienia, *Katechizm Kościoła katolickiego* przytacza tekst św. Jana od Krzyża: «Od kiedy Bóg dał nam swego Syna, który jest Jego jedynym Słowem, nie ma innych słów do dania nam. Przez to jedno Słowo powiedział nam wszystko naraz. (...) To bowiem, o czym częściowo mówił dawniej przez proroków, wypowiedział już całkowicie, dając nam swego Syna. Jeśli więc ktoś chciałby Go jeszcze pytać lub pragnąłby jakichś wizji lub objawień, nie tylko postępowałby błędnie, lecz także obrażałby Boga, nie mając oczu utkwionych jedynie w Chrystusie, szukając innych rzeczy lub nowości» (KKK 65, św. Jan od Krzyża, *Droga na Górę Karmel*, II, 22)¹¹.

Katechizm tłumaczy dalej relację między objawieniem publicznym a prywatnym: „Chociaż Objawienie zostało już zakończone, to nie jest jeszcze całkowicie wyjaśnione. (...) W historii zdarzały się tak zwane objawienia prywatne; niektóre z nich zostały uznane przez autorytet Kościoła. (...) Ich rolą nie jest «ulepszanie» czy «uzupełnianie» ostatecznego objawienia Chrystusa, lecz pomoc w pełniejszym przeżywaniu go w jakiejś epoce historycznej” (KKK 66, 67).

¹¹ Kardynał Joseph Ratzinger, *Trzecia tajemnica fatimska – komentarz teologiczny*, „L'Osservatore Romano”, wydanie polskie, 9(226), 2000, s. 47nn.

Chodzi więc o rzecz równie prostą, co trudną – „pełniejsze przeżycie” objawienia obecnego w Biblii. Jeśli objawienie prywatne jest autentyczne, ukierunkowuje ludzi na publiczne objawienie tak, że widzą je nowymi oczami, zyskują nową wrażliwość i siłę do wprowadzania ewangelicznego orędzia w życie. Objawienie prywatne zyskuje aprobatę Kościoła, jeśli związane z nim przesłanie nie zawiera żadnych treści przeciwnych wierze i obyczajom oraz zasługuje na ogłoszenie – wówczas wiernym zezwala się na jego przyjęcie, ale nigdy się ich do tego nie zobowiązuje. Kościół po zbadaniu wszelkich okoliczności i owoców orzeka jedynie, że dane objawienie jest prawdopodobne i wiarygodne, nie nakazuje wiary w nie, lecz wyłącznie na nią zezwala.

Decyzję taką Kościół podejmuje zawsze dopiero po zakończeniu objawień. W Lourdes, gdzie cudowne wydarzenia miały miejsce w 1858 roku, biskup diecezji ogłosił wiernym, że „wiara w prawdziwość objawień jest uzasadniona” cztery lata po ostatnim widzeniu. W Fatimie z kolei, gdzie Matka Boża objawiła się w 1917 roku, biskup diecezji uznał objawienia za wiarygodne dopiero w 1930 roku.

Na pytanie o czas trwania objawień w Medjugorie nie sposób odpowiedzieć jednym zdaniem, gdyż dotyczy ono samej ich istoty. Mają się one bowiem zakończyć wraz z pojawieniem się znaku, który z kolei będzie jednym z ostrzeżeń przed wydarzeniami groźnymi dla ludzkości. Objawienia same w sobie są przestrożą i wołaniem do świata o zmianę nastawienia do Boga i pojednanie między ludźmi. Stawiając więc pytanie o to, dlaczego trwają tak długo, dotyka się tak naprawdę samej istoty przesłania. Matka Boża przychodzi ostrzec ludzkość, że znalazła się

w poważnym niebezpieczeństwie. W wielu orędziach możemy przeczytać, że tylko w modlitwie dostępne będzie zrozumienie, dlatego te objawienia trwają tyle lat. Bywa nawet, że Gospa żartuje z tego jednego z najczęściej stawianych Jej pytań i pyta: „Czy już wam się znudziłam?” lub zapewnia, że jeśli zajdzie taka konieczność, będzie się ukazywać w każdym domu.

Objawienia maryjne można dzielić na te o zasięgu lokalnym i te mające zasięg światowy, jak w Lourdes, Guadalupe czy Fatimie. Z pewnością w przypadku Medjugorie mamy do czynienia z objawieniami o zasięgu światowym. Zwracają się one do całego świata i obecnie, po 35 latach, znane są niemal wszędzie. Oczywiście uzyskanie tak wielkiego rozgłosu nie jest celem samym w sobie. Objawienia te – podobnie jak inne – mają służyć nawróceniu ludzi.

Celem publikacji, którą mają Państwo przed sobą, nie jest dowodzenie autentyczności objawień. Książka skupia się na orędziu, które przekazują widzący, i poszukiwaniu odpowiedzi na pytania o duchowość Medjugorie oraz o teologię, obraz Boga i życia wiecznego, który wyłania się z tych objawień – szczególnie w świetle tajemnic fatimskich, których przesłanie jest niezwykle podobne. Wydaje się ono istotne zwłaszcza w kontekście obchodzonego właśnie stulecia Fatimy (1917–2017) i wobec faktu powierzenia przez papieża Franciszka swojego pontyfikatu Matce Bożej Fatimskiej.